Posłuchaj

()

W pierwszą Niedzielę po oktawie Wniebowzięcia Matki Bożej.

(Ustanowione zostało około roku Pańskiego 1836).

LEKCYA (z Pieśni nad Pieśniami rozdział 8, wiersz 6—7).

Przyłóż mię jako pieczęć do Serca Twego, jako pieczęć do ramienia Twego, bo mocna jest jako śmierć miłość, twarda jako piekło rzewliwość, pochodnie jej pochodnie ognia i płomieniów. Wody mnogie nie mogły ugasić miłości i rzeki nie zatopią jej, choćby człowiek dał wszystką majętność domu swego za miłość, wzgardzi ją jako nic.

EWANGELIA (u św. Łuk. rozdz. 2, wiersz 48—51).

Onego czasu rzekła Marya, Matka Jezusa, do Niego: Synu, cóżeś nam tak uczynił? Oto Ojciec Twój i Ja żałośni szukaliśmy Cię. I rzekł no nich: Cóż jest, żeście Mię szukali? Nie wiedzieliście, iż w tych rzeczach, które są Ojca Mego, potrzeba, żebym był? A oni nie zrozumieli słowa, które im mówił. I zstąpił z nimi i przyszedł do Nazaret, a był im poddany. A Matka Jego wszystkie te słowa zachowała w Sercu.

Kościół Boży takiem a należnem uwielbieniem otacza Najświętszą Boga naszego Matkę Maryę Pannę, że stara się, aby cześć Jej oddawana, przewyższała wszystko, co się robi na cześć innych Świętych Pańskich, a o ile to właściwem być może, aby się zbliżała do czci, jaką Samemu Jej Synowi Boskiemu oddajemy. Bardzo też wiele a rozmaitych obchodzi uroczystości mających na celu Jej cześć, jak to czyni z tajemnicami tyczącemi się Pana Jezusa. Nie żeby przez to z Nim Ją równać, bo między Bogiem a stworzeniem, nawet tak niezrównanej świętości jaką jest Marya, zachodzi różnica nieskończona, lecz dlatego, że po Bogu należy się Jej cześć najgłębsza, i cokolwiek dla Niej się czyni, odnosi się to do czci samego Boga, którego stała się Matką.

Otóż, jak Kościół Boży osobnem świętem czci Najsłodsze Serce Jezusowe, tak i na uczczenie Najczystszego Serca Maryi osobne Święto ustanowił. Jak więc w czci Serca Jezusowego, obok czci oddawanej Temu Sercu jako części przenajświętszego Ciała Bożego od Niego nieoddzielnej, a więc czci temu Sercu Jego, jako przenośnie wyobrażającemu nieograniczoną miłość Boga do ludzi, — tak podobnież w czci oddawanej Sercu Maryi, czcimy przenośnie tę to znowu miłość macierzyńską, jaką jest przepełnione Serce Maryi dla nas, a stąd oddajemy Jej cześć i najbardziej należną, i dla Niej najmilszą, a dla naszych

własnych serc najbardziej pocieszającą. Marya bowiem jest naszą najprawdziwszą Matką w porządku łaski, i to nie tylko dlatego, że wydając na świat Zbawiciela, jakby porodziła przez to nas wszystkich do Nieba, lecz że jest nam Matką z postanowienia wyraźnego, z instytucyi samego Pana Jezusa, — i w jakże to uroczystej chwili uczynionego, owszem w najuroczystszej jaka kiedy pod słońcem zabłysła!

Już za chwilę miał najdroższy Pan nasz skonać za nas na krzyżu, po najcięższych mękach. Już wtedy przebiegając myślą wszystko co dla zbawienia naszego zrobił, miał powiedzieć: Wykonało się (Jan 19, 30), to jest spełniło się wszystko, co do zbawienia i uświętobliwienia ludzi potrzebnem tylko być mogło, i potem miał polecić Ducha Swojego Bogu, a schyliwszy głowę, skonać. Otóż wtedy to niepojęta miłość Jezusa do ludzi odkryła jeszcze jedną potrzebę duszy naszej, i tę nie pozostawił bez jej zaopatrzenia. Wtedy Pan Jezus jakby mówił Sam do Siebie: „Wszystko już, co tylko ludziom potrzebnem było, aby im zapewnić zbawienie, uczyniłem dla nich: Już Kościół Mój założyłem, już w nim Biskupów pod przewodnictwem najwyższego z nich Papieża, postanowiłem raz na zawsze; już wszystkie Sakramenta święte nadałem, już nareszcie w Przenajświętszej Tajemnicy Ciała i Krwi Mojej i Sam się im zostawiłem! Czegoż więcej potrzeba? więc już im nic nie zbywa?“ Lecz w tejże chwili zatroszczyło się Najdroższe Serce Jezusa o te nieszczęsne dusze, które tych wszystkich Jego dobrodziejstw nadużywszy, w rozpacz wpaść mogą i już nie będą miały śmiałości nawet rąk swoich podnieść do Zbawiciela tak pełnego i niepojętego miłosierdzia, wiedząc jak właśnie owe dowody Jego miłości i miłosierdzia grzesznie zmarnowały. I wtedy ten Zbawca nasz najmiłościwszy, — któremu winniśmy postanowienie Sakramentu Pokuty, to jest największego nad grzesznikami miłosierdzia, jako też postanowienie Przenajświętszego Sakramentu Ołtarza, w którym Sam nam oddając się, już więcej nic dać nie może, — ten Bóg nieprzebranego miłosierdzia stanowi nam jeszcze i Matkę Miłosierdzia; w Maryi daje

nam Matkę, któraby zawsze była gotową przygarnąć do Swego macierzyńskiego miłosierdzia każde, chociaż najbardziej zapominające się i błądzące dziecko; któraby wtedy, gdy my już sami widząc, żeśmy utracili wszelkie prawo do miłosierdzia Bożego i Jezusa samego, — chociaż bez granic miłosiernego lecz oraz jako Boga i nieskończenie sprawiedliwego, — któraby mówię wtedy, otworzyła nam łono Swojej macierzyńskiej litości, i wstawieniem Swojem za nami do Boga, w każdym razie uprosiła nam przebaczenie i potrzebne łaski do poprawy. To tedy obmyśla Boski nasz Zbawca, już blizki śmierci i tego niezwłocznie dokonywa. Zwraca się do Maryi obok krzyża stojącej, a w osobie świętego Jana tam także obecnego, przedstawiając Jej wszystkich wiernych, powiada do Niej: Oto syn Twój, a do świętego Jana wskazując na Najświętszą Pannę: Oto Matka twoja. (Jan 30, 27). A że Pan Jezus przemawiał jako Bóg, którego każde słowo ziszcza się niechybnie, a że te słowa wymówiły usta tegoż Boga, który przy stworzeniu świata gdy rzekł: Stań się światło (Gen. 1, 3), i stało się światło; usta tego Jezusa, który gdy rzekł przy Ostatniej Wieczerzy wskazując na chleb: Oto Ciało Moje (Łuk. 22, 19), i stało się to Ciało Jego, — więc i w tejże chwili, gdy Pan Jezus wskazując Matce Swojej, w osobie ulubionego ucznia Swojego wszystkie dusze wybrane, rzekł do Niej te słowa: Oto syn Twój, niezwłocznie Serce Matki Bożej przetworzyło się na serce macierzyńskie dla nas wszystkich; Najświętsza Panna stała się naszą Matką, nie tylko w porządku łaski lecz i z osobnego postanowienia Bożego, stała się tą Pośredniczką między nami a Bogiem, która jako nasza Matka, nic nam odmówić nie może, co tylko dla duszy naszej może być potrzebnem, a jako Matka Boża żadnej odmowy od Boga nigdy nie dozna, gdy za nami wstawiać się będzie.

Wprawdzie spodobało się Panu Jezusowi, pisze święty Alfons Liguori, aby On Sam tylko umierał za zbawienie rodu ludzkiego, według tych słów Proroka: Prasę Sam tłoczyłem. (Izaj. 63, 3). Lecz widząc wielkie pragnienie Maryi, aby także wydać się

mogła za zbawienie dusz ludzkich, tak rzeczy urządził, aby przez ofiarę, jaką uczyniła z życia Syna Swojego, współdziałała w sprawie naszego odkupienia i stała się także Matką dusz naszych. I spełnił to Zbawiciel, kiedy przed samą śmiercią z krzyża już, w osobie świętego Jana wszystkich nas oddał Jej za dzieci.

Ponieważ więc Marya jest naszą Matką, miarkujmyż jak nas miłować musi! Każda matka, byle nie była wyrodną istotą, kocha dziecię swoje najsilniejszą miłością i zwykle więcej niż własne życie. Cóż dopiero taka matka jaką jest Marya, i Matka nie z krwi i z ciała, lecz w porządku łaski, która jest miłością samą, i Matką z postanowienia Jej najdroższego Syna, który razem jest i Jej Bogiem, a więc którego ostatnią wolę już przed samą śmiercią Jej objawioną, jakże bez wątpienia wiernie, jak gorliwie spełnia! Marya też najprawdziwiej odzywa się do każdego z nas temi słowy Izajasza Proroka: Iżali może zapomnieć niewiasta niemowlęcia swego, aby się nie zlitowała nad synem żywota swego? a choćby ona zapomniała, wszakże Ja nie zapomną ciebie. (Izaj. 49, 15).

Stąd też wynika, że i my tę Matkę naszą niebieską czcić i kochać powinniśmy po Bogu najwięcej, a czcić i kochać właśnie i głównie dlatego, że jest nam taką Matką, i że takiej Jej macierzyńskiej miłości nieustannie odbieramy dowody. Wyżej przytoczony święty Alfons powiada, że Marya tak dalece nas miłuje, że większą znajduje pociechę gdy nam wyjedna jaką łaskę, aniżeli my takowej doznajemy z jej otrzymania. Święty Bonawentura robi znowu tę uwagę, że w celu miarkowania, jak Marya nas umiłowała, dość jest przypomnieć sobie, że ofiarowała za nas Syna, którego nad życie kochała. Matki zaś zwykle najwięcej kochają te dzieci, których zachowanie przy życiu najwięcej ich kosztowało trudów i troski. Owóż my dla Maryi jesteśmy temi dziećmi właśnie, którym nie mogła Ona wyjednać życia łaski inaczej, jak przez poniesienie najcięższych

boleści i cierpień, jakie kto z ludzi poniósł, a których doznała patrząc na śmierć Syna Swojego, i na którą zezwalał z miłości ku nam. Jak też Pismo Boże, chcąc wyrazić niepojętą miłość Boga do ludzi, powiada: Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego jednorodzonego dał (Jan 3, 16), aby On za nas śmierć poniósł, tak powiada św. Bonawentura, i Marya tak nas umiłowała, że zaofiarowała za nas Syna Swego jedynego.

Gdy tedy taką w Maryi mamy Matkę, i za to szczególnie czcić Ją i miłować powinniśmy bez granic, zastanówmyż się, co jest w Niej, co to Jej macierzyństwo względem nas stanowi, przedstawia, streszcza niejako w sobie, owszem jest niezbędnym jego warunkiem? Tem jest to, co każdą matkę stanowi, bez czego żadna matka nie mogłaby się matką nazywać, co gdyby straciła z matki najprawdziwszej, niejako przestałaby być matką, z najlepszej stałaby się wyrodkiem natury, a tem jest Serce. Więc my, czcząc Maryę i miłując Ją, i najżywszą Jej chowając za Jej nad nami macierzyństwo wdzięczność, powinniśmy miłować i szczególnie uwielbiać Jej Serce.

Święto też dzisiejsze jest szczególnie Jej Świętem jako naszej najlepszej, najlitościwszej, najbardziej nas miłującej Matki, a stąd jakże to Święto serdecznie, i z jakiem pełnem synowskiej miłości nabożeństwem obchodzić powinniśmy!

Lecz oddając cześć Najsłodszemu Sercu Maryi, łączy Kościół Boży i inną jeszcze intencyę. Cześć bowiem temu Sercu powinniśmy oddawać i dla tego, że Serce Maryi jest po Sercu Jezusowem Sercem najdoskonalszem, najświętszem, jakie z rąk Bożych wyszło. Przeznaczone na Serce Matki Boga, obdarzone zostało od pierwszej chwili Swojego uderzenia łaskami najwyższemi, i miłością Boga przechodzącą miłość wszystkich Serafinów. Wolne od skazy grzechu pierworodnego, nigdy żadnej nie zasiągnęło plamki, a coraz więcej gorejące miłością Boga, który raczył stać się i Jej Synem, stało się ciągłym

przybytkiem Ducha świętego, którego Marya była Oblubienicą. W Niebie zaś już teraz umieszczone, wraz z Jej przeczystem ciałem, z którem tam wziętą została, jak Swojemi aktami miłości nieustannej największą chwałę i radość przynosi Trójcy Przenajświętszej, tak znowu bezustannie za nami się wstawia, wyprasza wszystkie a wszystkie te łaski, jakiemi Pan Bóg dusze wybrane obdarza, tak że ani jedna nie spływa na ziemię inaczej, jak przez Serce Maryi wyjednana. „Postanowił bowiem Pan Bóg, powiada św. Bernard, nic nie udzielać inaczej, jak przez ręce Maryi“, a po wyproszeniu tego Jej przeczystem Sercem.

Jest pobożne w Kościele świętym mniemanie, że po końcu świata, Przenajświętszy Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej, zachowany zostanie w Niebie na wieki w przeczystem Sercu Maryi.

Nauka moralna.

Jak mile Matka Boża przyjmować raczy cześć oddawaną Jej przeczystemu Sercu, dowodem między innemi jest i Bractwo Serca Maryi za nawrócenie grzeszników, założone we Francyi w styczniu 1837, a w styczniu 1840 liczące już 58,940 członków.

Do tego nadzwyczajnego rozszerzenia przyczyniło się, że już 24 kwietnia r. 1838 Papież Grzegorz XVI dał temu Bractwu zatwierdzenie i sowicie je odpustami obdarzył, a nawet wyniósł do godności Arcybractwa. Wskutek tego pierwszeństwa zaś otrzymało ono znowu prawo przyjmować wszystkie Bractwa, któreby założono i uczynić je uczestnikami tych samych

odpustów, któremi samo się cieszy. Tak teraz to Arcybractwo liczy członków na miliony, a połączone z niem Bractwa filialne po miastach i po wsiach na tysiące.

Tak niesłychanie szybkie rozszerzenie da się tylko zbawiennymi skutkami wytłómaczyć, które przez Bractwo, czyli raczej Niepokalane Serce Maryi, na świat i dusze spłynęły. Działo się nawet wiele i wielkich cudów, jako świetne dowody wspólności Boga, który związek ten sam na świat wyprowadził i go potwierdził.
Do tych cudów liczymy:
a) nagłe nawrócenie największych grzeszników na łożu śmiertelnem;
b) nagłe i całkowite nawrócenie grzeszników i niewiernych, którzy przez swe późniejsze budujące życie dali dowód całkowitej zmiany usposobienia;
c) nagłe uzdrowienie chorych osób, o których powrocie do zdrowia lekarze zwątpili;
d) mianowicie duchowe i obyczajowe odnowienie się parafii Najświętszej Maryi Panny Zwycięstwa w Paryżu. Gmina ta zastygła dotąd w lodowem zimnie i obyczajowym upadku, zakwitła natychmiast po założeniu Bractwa w pocieszający sposób. Kościół parafialny już nie stoi pustkami; kupcy i przemysłowcy, z których parafia cała prawie się składa, uczęszczają na nabożeństwo z taką gorliwością, że ta nawet proboszczów wiejskich wprawia w zadziwienie. Mało tylko jest chwil, gdzieby liczni wierni nie modlili się przed cudownym obrazem. Jeśli w roku 1835 tylko 720 komunikantów rozdano, to w roku 1837 rozdano już 8900; od tego czasu gorliwość ciągle wzrastała. Całe rodziny starają się o sumienne dopełnianie obowiązków, które dawniej zaledwie im były znane. Młodzieńcy celujący talentem, nauką i bogactwem, potrzaskali okowy namiętności i stoją jako bohaterowie czystości z postanowieniem pozostania wiernymi Jezusowi Chrystusowi wśród zepsutego świata.

Modlitwa.

Wszechmogący i wieczny Boże, któryś w Sercu błogosławionej Maryi Panny, godny Ducha świętego przybytek zgotował, spraw miłościwie, abyśmy tegoż przeczystego Serca Święto pobożnie obchodząc, według Serca Twojego żyć sobie zasłużyli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related